

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppół.
Naczelną redaktora przyjmuje od 2—3 ppół.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petiowy) kronika rekl.—nadestane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świętecznym i za miejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

MOWA MARSZAŁKA J. PIŁSUDSKIEGO.

W sprawie budżetu wojkowego.

W czasie posiedzenia komisji budżetowej Sejmu w nocy z środy na czwartek Marszałek Józef Piłsudski wygłosił obszerną exposé, którego początek podaliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma. Dalszy ciąg mowy Marszałka Piłsudskiego brzmi jak następuje:

Jest to nieszczęściem całego naszego budżetowania, a zwłaszcza nieszczęściem dla wojska, że budżet roczny staje się zwykle fikcyjnym, gdyż trudno sobie powiedzieć z góry, jak za 12 miesięcy będzie wyglądał odcinek miesięczny. Ja twierdziłem zawsze, że z ogólnego planu budżetowego zostają tylko jakieś urywki ogólne, jakieś ogólne prawdy, które jednak nie są dostatecznymi wytycznymi dla trzymywania się ścisłego nawet budżetu rocznego, a co dopiero jakichś planów na dalszą metę. Jest to ogólna nasza wada, wprowadzona nie przez rząd, który ja tu reprezentuje, ale zdaje mi się, że to był p. Michalski. (P. Michalski: To ja). Pan dostatecznie działał przeciw wojsku, ja się temu przyglądałem. Ale zostało to odziedziczone przez nasz rząd i stanowi jedno z przeobrażeń gospodarki wojkowej. Jeżeli dodamy do tego stały nagły wzrost cen, który robi każdy budżet nierealnym, to musimie panowie przyznać, że nie znajdziecie żadnego administratora, któryby nie był zmuszony do ciągłego łatania sytuacji.

Jeżeli np. weźmiemy budownictwo, to jest ono poprostu kłeską, gdyż żaden inżynier ani budowniczy nie może budować domu, nie będąc pewnym czy nazajutrz nie zatrzyma roboty. Wskutek obcinania oszczędnościowego rozmaitych budżetów cierpi specjalnie budownictwo. Dlatego dziś niema mowy o jakimś planie budownictwa dla żadnego działu. Byłoby to fikcją, o której można pisać i mówić, ale której nie można wykonać. Dlatego mamy gmachy podprawzone pod dach, które jednak stoją niedokofczone, stają się ruiną, wskutek opadu deszczu i śniegów procent ich wartości coraz bardziej maleje.

Przy takim nieszczęsnym budżetowaniu odbija się to szczególnie na funkcjach wojkowych. Zawsze krytycznie odnoszę się do administracji wojkowej, ale muszę uwzględnić te trudności, które mają ci ludzie, zmuszeni wykrecać się jak piskorz z nieszczęścia miesięcznych budżetów, a tembardziej przysiężę księcia, nie można się trzymać planów pieniężnych. (P. Czwartowski: Ja to odnosiłem do nadzwyczajnych wydatków). (P. Kwapiński: Mówi księcia-pana).

Ofiary systemu oszczędnościowego.

Historja pracy wojkowej uczy, że system oszczędnościowy, który był czy to skutkiem inflacji, czy drożyzny, dotykał głównie trzech rzeczy: budownictwa, które obcinano, koni, które stanowiły najdroższy element w wojsku dla przekarmienia, a których liczbę zmniejszono bardzo znacznie, a wreszcie rezerwy zaopatrzenia, a to dlatego, że była umieszczona w nadzwyczajnych wydatkach. Ja kazałem to pomieścić w wydatkach zwyczajnych dla uniknięcia ścinania w mechaniczny sposób. (Wesołość). Chcę jednak powiedzieć w sprawie rezerwy zaopatrzenia, że mam tu pewne specjalne wahania i wątpliwości, czy ta rezerwa jest głównym momentem, który nam jest potrzebny, jeżeli ją pojmiemy w ten sposób, że magazyny powinny być zapelnione, a obliczone w stosunku do rozbudowy wojska na 10 czy 12 lat naprzód. Już kiedy pracowałem na Placu Saskim, z pewnym sceptycyzmem patrzyłem na usilne starania zrobienia planu na szereg lat w stosunku do wojska, nie dlatego, że to się tyczy Polski, ale dlatego, że sposób prowadze-

nia wojsk wogóle musi podlegać rewizji. Poród nowych koncepcyj jest bardzo ciężki i powolny, a tymczasem obciążenie teoretyczne dąży do tego, aby wojsko budowało na wzór tego, co było przed rokiem 1914 i to nie tylko dlatego, że ten wzór istnieje jeszcze i myślimy się do niego przyzwyczaili, ale i z tego powodu, że we wszystkich państwach, a także u nas wielkim ciężarem jest masa oficerów, którzy do czego innego nie są zdolni, jak do pracy według wzorów z przed r. 1914 i którzy ciężką na budżecie w bardzo silny sposób. Tak samo dzieje się u naszego sąsiada zachodniego i we Francji, a najmniej może w Anglii, która umiała z tego wybrnąć cesarskimi cięciami.

Wojsko musi istnieć i w Polsce.

Nowy system rodzi się bardzo powoli. Podniesiono tu sytuację polityczną, na którą ta zapatruję się nie tak pesymistycznie, jak panowie. Ale faktem jest, że wojsko dotąd nie zostało skasowane i wszędzie istnieje, a więc tembardziej powinno istnieć w Polsce, która przez nikogo nie jest gwarantowana i w wielkiej części jest pozostawiona samej sobie. Przeróbka pracy wojkowej nie da się dokonać w sposób taki, jaki proponował p. poseł Lieberman, który mógł spokojnie powiedzieć, że nasz budżet wojkowy jest zbyt jednostronny i powinien uwzględnić także mobilizację moralną i materialną całego narodu na wypadek wojny i dlatego należy budżet wojkowy zmniejszyć. Tak patrzeć na pracę wojska nie wolno, dopóki się ma wojsko. Co innego, jak wojsko się usuwa. Dopóki istnieje, trzeba się starać, aby było jako tako dobre i wtedy trzeba na wojsko płacić.

Ubrojenie i zaopatrzenie.

Więć ja sądziłem, że rezerwa zaopatrzenia to jest zapelnienie magazynów, któreby zaopatrzyły armję w dostateczne ilości w razie wybuchu wojny, przy tej same doświadczeniu, które zostały zrobione do dzisiejszego dnia, nie da się nigdy osiągnąć bez nagłego wkładu większych pieniędzy. Dlatego szukałem sposobu przerzucenia ciężaru na inne prace, zabezpieczając pod tym względem przynajmniej pierwsze dni jakiegos konfliktu zbrojnego, do którego byśmy przez nieszczęście może kiedykolwiek doszli. W stosunku do rezerwy zaopatrzenia odnoszę się nieco bardziej sceptycznie niż poprzednio, ze względu na doświadczenia tylu lat, gdyż zawsze je, obcinano i rezerwa ta była koźlem ofiarnym, nad którym znęcał się panowie, a także z musu ten czy inny minister spraw wojkowych. Gdyby panowie zgodzili się na zdanie p. Czwartowskiego, aby to nie podlegało wremont na następny rok, nie mam nic przeciwko temu, sądzę jednak, że można mieć pewne zastrzeżenia. Jąbym bardziej kładł nacisk na uzbrojenie, które wymaga także bardzo znacznych wkładów pieniężnych, jeżeli mamy być bardziej przygotowanymi.

Przerost administracji.

Druga rzecz, o której chciałbym mówić, to jest administracja. P. Polakiewicz żądał wprowadzenia etatów, dlatego, że obiecał to p. Sosnkowski, a p. Lieberman mówił to samo, powołując się na p. Żeligowskiego. Skarżyli się oni na przerost administracji w porównaniu z wartością samego obiektu, którym się administruje. Jest to niewątpliwie jedna z największych bolączek naszej armji. Otóż muszę powiedzieć, że przerost administracji jest cechą charakterystyczną wszystkiego, co robią Polacy. Wszędzie administracja zjada dochody przedsiębiorstw nawet prywatnych. Jest to również chorobą

naszego wojska. Dla usprawiedliwienia siebie powiem, że niestety, ja jestem obciążony dziedzicznie bardzo silnie. Dzwigam na sobie prace nie tylko wojska polskiego, ale i prace Józefa II i Katarzyny II, jako dziedzicznie obciążony zwyczajami pod tym względem bardzo odległymi. Jednym z największych kłopotów wojska jest obecnie rozmieszczenie oficerów t. zw. administracyjnych, których liczba rośnie wskutek dyskwalifikacji oficerów do pracy liniowej. Są to nie tylko ludzie ranni lub kontuzjowani, ale mnóstwo nieużytków wojkowych, któreśmy w siebie wchłoneli podczas szybkiego tworzenia wojska w latach 1919 i 1920 w tak wielkiej liczbie, że stało się prawdziwym ciężarem dla wojska.

Powróciwszy do armji zastałem w niej wielu ludzi zdyskwalifikowanych, ludzi, którzy brali pensje, nic nie robili i siedzieli u siebie w majątkach, oraz administrację większą niż zastawiałem. Ja jestem znany w armji z zacieklej walki z przyrostem administracji i zarzutem, abym się do niego przychylił, zrobić mi chyba nie można. Jestem zwolennikiem rzucenia człowieka na głęboką wodę, niech sobie radzi, a jak nie poradzi, to utonie. Panowie zaś właśnie waszemi prawami nie dajecie mu utonąć, robicie sztuczne pęczery i ja walczę z temi prawami, które nie dają utonąć wszelkim niedołęgom.

Bywały wypadki, że ktoś wydalony ze służby za nadużycia, stawał się przedmiotem zazdrości tych, którzy zostawali, bo nie umieli czy nie zdążyli zrobić nadużyć. Dzieje się to wszystko na podstawie praw, przez panów uchwalonych. Jeśli ktoś się podda do dy-

misji, co często uważam za szczęście, to emeryturę płaci minister skarbu. Płacimy emerytury nie tylko za polską służbę, ale i za służby dawniejsze każdemu, kto się zgłosi. Jestem zwolennikiem skrócenia administracji, lecz jeśli panowie sądzicie, że przy tych prawach, któreście uchwalili, jest to możliwe w szybkim czasie, to się grubo mylicie.

Min. Żeligowski bez winy.

Podniesiono tu sprawę ryczałtowej gospodarki. Dała ona dużą oszczędność i możność wybrnięcia po nagłym i ogromnym obciążeniu budżetu za ministra Żeligowskiego. Biedny Żeligowski nie mógł sobie dać rady z sytuacją wówczas powstałą, a to obciążenie jest też zasługą panów. Minister Żeligowski był tu, mówiąc po rosyjsku, „bez winy winowat”. Takie sytuacje zmuszają później do łatania.

O dobrą administrację.

Administracja to nie tylko praca oficerów nielinijowych, ale i żołnierzy. Procent ludzi, zatrudnionych w administracji, w porównaniu z zatrudnionymi w wyszkoleniu żołnierza, wzrasta ciągle. Jest to niejednokrotnie również skutkiem niemożności przekroczenia praw, wydanych przez panów. Dowódcy ambicjonują się do pracy gospodarczej i administracyjnej i często z tego punktu widzenia bywają też oceniani. Rzadko dobry administrator jest jednocześnie dobrym dowódcą wojskowym. Czy udam mi się zadowolić nie tylko panów, ale i siebie, o co mi zwłaszcza idzie, w walce z przyrostem administracji i postawić wojsko wy-

żej niż inne działy — nie wiem, bądźcie jednak, panowie pewni, że dołożę wszelkich starań i robię naciśki, aby wojsko wyprzedziło pod tym względem wszystkich innych.

Skrócenie służby wojkowej.

Dążenie do skrócenia służby wojkowej jest zjawiskiem stałym na całym świecie. Wybuch wojny zastał we wszystkich państwach z wyjątkiem Rosji i Francji, dwuletnią służbę wojkową. U nas, zwracając uwagę panów, na materiał wojkowy, jakim rozporządzamy. Polski żołnierz uczy się wojenki bardzo szybko, lecz nigdy dokładnie. Jest trochę lekkomyślny i łatwo przechodzi do porządku nad swymi obowiązkami. Białorusin i Rusin uczy się znacznie trudniej, lecz jest dokładniejszy, niektórzy też oficerowie specjalnie cenili sobie ten materiał. Dla naszego więc żołnierza skrócenie służby wojkowej nie jest pożyteczne. Zmuszenie żołnierza do powtórzenia pewnych ćwiczeń więcej razy mechanicznie przyzwyczajają go do pracy.

Drugi wzgląd — to wielka ilość analfabetów. Gdy żołnierz przejdzie już szkołę, będzie to wielka ulga, lecz póki procent analfabetów jest tak wielki, trudność skrócenia służby jest duża. Ten materiał, jakim rozporządzamy, nie nadaje się do skrócenia służby.

Trzeci wzgląd to właśnie przerost administracji, który sprawia, że wypuszczamy wielu ludzi, którzy właściwie przeszli przez wyszkolenie krótsze, niż przepisowy czas służby. Służba bowiem w istocie trwa u nas krócej, bo ze względu oszczędnościowych skracam ją, gdy tylko można pod różnymi pozorami, aby nie być zmuszonymi żywić żołnierzy. Robimy więc oszczędności, do czego w swoim czasie zmuszał p. Michalski, na co skarżył się minister Sosnkowski, gdy byłem jeszcze Naczelnikiem Państwa. To samo jednak i ja niekiedy, niestety, stosować muszę. Służba więc efektywnie jest dość znacznie skrócona. Szukam jednak dalszego wyjścia z sytuacji

i może przyjdzie z odpowiednim projektem. Mamy mianowicie różnej części wojska, które wymagają różnego czasu dla wyszkolenia. Jazda, konna artylerja, wojska łączności, pewna część broni technicznej, lotnicy, to są różne rodzaje broni, które wymagają jedne dłuższego, inne krótszego czasu służby.

W dalszym ciągu Marszałek wskazuje, że w niektórych rodzajach broni w Polsce wystarczyłoby pół roku służby wojkowej, w innych trzeba by dwa i pół lat; do tego jeszcze trzeba dodać brak zdolnych pedagogów wojskowych. Te wszystkie względy utrudniają sprawę skrócenia służby wojkowej.

Przysposobienie wojskowe.

Mówiono wiele o przysposobieniu wojskowemu, jest ono bardzo pożądane, ale kosztuje drożej, niż przeciętny żołnierz; u nas opaniera się ono dotąd na pracy pomocniczej, daje wprawdzie materiał przeszkolony, ale nie wiele jest z tego korzyści.

Pośrednictwo przy dostawach.

Jesteśmy państwem „pasków”, gdzie pośrednik ma ogromne dochody. Zwalczyć to trudno, prostym rozkazem nie da się to zatłwić.

Resumé.

Na zakończenie Marszałek tak streszcza swoje wywody: Dwie są najważniejsze wady w naszym wojsku — pierwsza to miesięczne budżety, teraz przynajmniej mamy już wydatki na kilka miesięcy i to już daje znaczną poprawę, rzecz druga to przerost administracji — z tem walczę. Co do służby wojkowej to może zaprojektuję skrócenie jej w sposób zróżniczkowany, wreszcie, co się tyczy rezerwy zaopatrzenia, to więcej chcę kłaść nacisku na uzbrojenie.

Na tem posiedzeniu komisji budżetowej zamknięto.

Następnie dziś o godzinie 10 min. 30 zrana.

Konferencja polsko-litewska w sprawie wymiany jeńców.

GENEWA, 16-XII. (Pat.). Wczoraj rozpoczęła się pod przewodnictwem p. p. Adora, prezesa Boissier vice-prezesa międzynarodowego komitetu Czerwonego Krzyża konferencja polsko-litewska w sprawie wymiany jeńców.

Wiadomości polityczne.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

P. Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski przyjął wczoraj w południe na dwugodzinnej audjencji p. ministra Zaleskiego, który p. Marszałkowi złożył obszernie sprawozdanie o wyniku obrad w Genewie oraz o szych rozmowach w Paryżu z francuskimi czynnikami politycznymi.

Nowomianowany poseł polski w Moskwie p. Patek będzie dziś przyjęty przez p. ministra Zaleskiego. Na konferencji tej omówiono zostanie szereg aktualnych kwestyj politycznych, związanych z objęciem przez p. Patka placówki poselskiej w Moskwie.

Wyjazd p. Patka do Moskwy przewidywany jest po świętach Bożego Narodzenia.

W dniu dzisiejszym odbędzie się inauguracyjne posiedzenie Rady Opiniodawczej dla spraw pracowniczych. Na posiedzeniu tem będzie omówiony program prac komisji na najbliższą przyszłość.

Dnia 15 b. m. o godz. 17-ej pos. Kętrzyński z małżonką opuścił Moskwę, żegnany na dworcu przez przedstawicieli komisariatu spraw zagranicznych oraz licznie zgromadzony korpus dyplomatyczny, a więc ambasadorów Francji, Włoch, Japonji, Turcji, posłów angielskiego, szwedzkiego, norweskiego, duńskiego, estońskiego, fińskiego, łotewskiego, austriackiego, chińskiego, afganińskiego, radcy ambasady niemieckiej i innych wraz z małżonkami.

Imieniem zebranego personelu poselstwa i urzędów polskich w

Moskwie pożegnał ustępującego posła charge d'affaires Zieleziński. (Pat.)

Wobec informacji, które ukazały się w prasie w sprawie dymisji szefa gabinetu Prezesa Rady Ministrów dr. Wacława Grzybowskiego ze źródła miarodajnego komunikują, iż wiadomości taka nie odpowiada prawdzie i że dymisja ta nie jest wcale zamierzona. (Pat.)

Wczoraj w godzinach popołudniowych do gmachu Sejmu przybył wice-premier Bartel wraz z ministrem spraw wewnętrznych gen. Składkowskim, pp. Ministrowie zostali przyjęci przez marszałka Sejmu Rataja, z którym odbyli półgodzinną konferencję. (Pat.)



Idealna pasta do zębów
Krem Perłowy
Ihnatowicz, Lwów.

TEATR REWJI
„KAKADU”
ul. Dąbrowskiego 5.

Po mowie Marsz. Piłsudskiego.

Opinia wybitnych posłów.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Onergajsze pojawienie się Marszałka Piłsudskiego w sejmowej komisji budżetowej podczas dyskusji nad budżetem Min. Spraw Wojskowych oraz jego przemówienie wywołało w kuluarach sejmowych niezwykle wrażenie i to nie tylko wśród ugrupowań, których stosunek do osoby Marszałka jest przyjazny, lecz również wśród klubów opozycyjnych.

„Niekiedy przywódcy stronnictw opozycyjnych w wywiadach prasowych w ten sposób oceniają wczorajsze wystąpienie Marszałka Piłsudskiego: Pos. Czwartowski (ZLN) — „Samo przyjście Marszałka Piłsudskiego na posiedzenie w chwili, gdy kieruje całością spraw państwowych i wojskowych, jako premier i generalny inspektor, a pomimo to znajduje czas, aby przyjechać na komisję, jako minister i wypowiedzieć swój pogląd na ogólne potrzeby wojska—zrobiło na mnie bardzo dodatnie wrażenie.

Oddziało również dodatnio na wprowadzenie normalnych stosunków między Rządem a Sejmem, któreby po usunięciu pewnych zastrzeżeń tak z jednej, jak i z drugiej strony, każyły zejść z pozycji obronnych, z których się wzajem-

nie ostrzeliwano, na teren właściwej współpracy nad poprawą stosunków politycznych i gospodarczych i tem bardziej w sprawie rozbudowy wojska, o którego potrzeby dziś więcej, niż kiedykolwiek, winniśmy dbać.

Przyjście Marszałka Piłsudskiego witam, jako zapowiedź tej nowej, zdrowej współpracy”.

Pos. inż. Mianowski (ChD) — „Nietylko samo zjawienie się Marszałka Piłsudskiego wywołało wielkie wrażenie (z domów wyciągano posłów na to posiedzenie), lecz i ogromnie korzystne wrażenie wywołała cała mowa p. Ministra.

Dyskusja stała na niezwykle wysokim poziomie, a główną jej cechą była troska o największy skarb Polski—o Armję. W dyskusji nie było ani jednego zgrzytu, ani jednego nieporozumienia. Kto wie, czy to nie jest zadaniem lepszej przyszłości”.

Pos. Lieberman (PPS) — „Była to mowa parlamentarnego ministra, który uznaje prawo parlamentu do współpracy i kontroli w dziedzinie Armji. Z tego też punktu widzenia zjawienie się Marszałka Piłsudskiego i udzielenie wyjaśnień komisji należy uważać za bardzo pożyteczne”.

Inauguracyjne otwarcie teatru w sobotę 25 b. m.

Hallo! Puszczamy się!!!

Wielka rewja w 2 częściach, 13 obrazach.

Blisze szczegóły w afiszach. 3068

Sprawa podniesienia stanu rolnictwa na Wileńszczyźnie.

Ze Zjazdu Starostów.

W 2-im dniu Zjazdu Starostów, po zakończeniu obrad w sprawach administracyjnych, rozważana była kwestja podniesienia stanu rolnictwa na terenie województwa i udziału w tej akcji samorządu powiatowego. Referat na ten temat wygłosił Naczelnik Wydz. Rolnictwa i Weterynaryjki p. W. Szaniawski, który w przemówieniu swem podkreślił, że jednym z pierwszych i zasadniczych zadań samorządu jest podniesienie zdolności płatniczej ludności opodatkowanej. Ponieważ ta ludność w dominującej przeważnie składa się z rolników, stąd jasny wniosek, że piecza nad podniesieniem stanu rolnictwa leży we własnym interesie samorządu. Poczynania jednak sejmików pod tym względem nie są skoordynowane, ani jednolite i różnią się znacznie w rozmiarach zakresu działania. Preliminarze na cele rolnictwa wykazują znaczne wahania od 3,5% do 14%, jakkolwiek warunki i teren pracy nie są tak odmienne, by u sprawiedliwie różnicę preliminarznych sum, byłoby wiele wskazywało, by dotacje na cele rolnictwa były zbliżone do cyfry 10% ogólnego budżetu. Prace wykonywane przez sejmiki, a prowadzące do podniesienia stanu rolnictwa i zapewnienia mu normalnych warunków rozwoju, podzielić można na dwie kategorie, działających na dalszą metę, oraz mających skutek doraźny, natychmiastowy. Do pierwszej kategorii należy zaliczyć: melioracje rolne, szkolnictwo rolnicze, doświadczalnictwo, — do drugiej wszystkie te poczynania, które w praktyce dla osiągnięcia rezultatów nie wymagają poważniejszej pracy od fundamentu. Szkolnictwo rolnicze zwłaszcza, w rozwoju rolnictwa odgrywa pierwszorzędną rolę. Dotychczasowa działalność sejmików świadczy, że sprawa ta jest należytą przez nie doceniana i raczej inicjatywę w tym kierunku wypada hamować. Mianowicie szkoły już otwarte, jak w Łuczaju, Antowiu, Świecianach i Bukiskach, posiadają uczyń wzięcie uczenia niezbyt dużo, należałoby więc przedewszystkiem pomyśleć o zapewnieniu tym szkołom kontyngentu dostatecznego, a nie o otwieraniu nowych szkół, tym bardziej, że w najbliższej przyszłości uruchomione będą jeszcze dwie szkoły w Opsie i Druścianach. Znaczenie jakie posiada doświadczalnictwo, winno zmusić sejmiki do udzielania większej pomocy stacji doświadczalnej w Biełkoniach, niż to miało miejsce dotychczas, przyczem największe subsydia wypadałoby preliminarznie sejmikowi Wileńsko - Trockiemu, najbardziej korzystającemu z wyników doświadczeń Stacji.

Zgodnie z uchwałą zasadniczą Zjazdu rolniczo - samorządowego z roku 1924 sejmiki w swej działalności w dziedzinie podniesienia stanu rolnictwa nie powinny przestoczyć się w byle t.zw. ziemstwa, natomiast poczynania w tej mierze winny oprócz na prace subsydjowanych przez nie fachowych organizacyj rolniczych.

W zakresie spółdzielczości sejmiki mają przed sobą dużo do zrobienia. W drodze zakupu udziałów sejmiki z łatwością mogą uzyskać tak niezbędny dla dobra sprawy wkład w działalność spółdzielni. Nie należy zrażać się niepowodzeniem, które częstokroć spotyka inicjatywę w krzewieniu spółdzielczości, bowiem spółdzielczość ma niewątpliwą przyszłość w rolnictwie.

Mleczarstwo na terenie województwa rozwija się w bardzo szybkim tempie, hamującą wpływają jednak ta okoliczność, że brak jest instruktorów mleczarskich. Wskazaniem byłoby wysyłanie wycho-

wanków szkół rolniczych na doświadczenia kursa mleczarskiego.

W imieniu Okręgowego Urzędu Ziemińskiego przemawiał następnie naczelnik Wydziału Urzędzeń Rolnych p. Zemojła, który zaznaczył konieczność bliższego kontaktu wydziałów powiatowych z powiatowymi komisarzami ziemskimi. Na terenie województwa Wileńskiego skomasowano 80.000 ha gruntów. Powstał szereg samodzielnych drobnych gospodarstw. Urząd Ziemiński, mając za zadanie przebudowę ustroju agrarnego, po zakończeniu prac technicznych, po stworzeniu tego samodzielnego gospodarstwa, dalej już nie ingeruje i ingerować nie może, ponieważ to nie wchodzi w zakres jego kompetencji. Efekt reformy rolnej nie będzie więc osiągnięty skoro nowopowstałe gospodarstwa pozostawione będą samopas. Dalsze zaopiekowanie się gospodarstwem rolnem leży w obowiązku samorządu. By opieka ta była skuteczna, celową i właściwą, winna być nawiązana bliższa łączność między sejmikami i komisarzami ziemskimi, naprzykład w postaci udziału komisarzy ziemskiego w pracach komisji rolnych przy wydziałach powiatowych.

Obrady na wyżej wymieniony temat zakończone zostały przemówieniem pana wojewody wileńskiego, który kładąc nacisk na konieczność bliższej współpracy sejmików powiatowych z przedstawicielami urzędów państwowych i przypominając, że w tym przedmiocie odpowiednie dyrektywy panom starostom były już wydane, podkreślił konieczność powołania do pracy również czynnika społecznego. Tam gdzie się nie da pobudzić inicjatywę ośnośnych czynników, siłą rzeczy samorząd musi przejąć inicjatywę w swoje ręce i stworzyć przez to grunt, na którym inicjatywa społeczna znajdzie szerokie pole do działania.

III-ci dzień obrad.

W dniu trzecim obrad zjazdu starostów rozpatrzono w dalszym ciągu sprawę samorządową, organizacyjną i dotyczące opieki społecznej, zdrowia, weterynaryjki i komunikacji. W związku z ostatnim punktem nowomianowany dyrektor Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych inżyn. Siła-Nowicki, wygłosił dłuższe przemówienie, w którym rozwinął plan robót drogowych oraz środki i formy racjonalnego udziału samorządów w tych robotach. Następnie dyrektor Wileńskiego Oddziału Państwowego Banku Rolnego zaznajomił starostów z zamierzeniami Banku w zakresie rolnictwa oraz trybem udzielania kredytów i pożyczek rolnych. Dyrektor Okręgowej Dyrekcji Lasów Państwowych p. Grzegorzewski o-mówił ze starostami technikę wydawania budulca na odbudowę zniszczeń powojennych i sprecyzował sposób realizowania asygnat pożyczkowych. Inspektor ochrony lasów p. Kotkorowski zreferował sprawę ochrony lasów w Wojew. Wileńskim. Prezes Zarządu Wileńskiego Oddziału T-wa Czerwonego Krzyża p. Niechowski zaznajomił członków zjazdu z działalnością Tow. Czerwonego Krzyża, prosząc pp. starostów o możliwe poparcie działalności Towarzystwa na prowincji. Kierownik Oddziału Wodno-pomiarowego inż. Jencz zaznajomił zebranych z pracami melioracyjnymi na terenie województwa, O godzinie 22-giej obrady jeszcze trwały.

Dalszy ciąg obrad zjazdu starostów z 3-go dnia, jakoteż interesujące szerszy ogół społeczeństwa sprawy, które były omawiane na zjeździe, podamy w najbliższych numerach naszego pisma. Zdan,

Dalsze szczegóły wielkiej afery szpiegowskiej.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wielka afera szpiegowska, na ślad której wpadły władze, a na czele której stały indywidualia, jak Lemcha, Chmielnicki i inni, przybiera w świetle rozwijającego się śledztwa wielkie rozmiary. Należy podkreślić, że wyżej wymienione indywidualia pozostawały w ścisłej łączności z głośnym szpiegiem Iliniczem.

Szajka szpiegowska umiała docierać wszędzie, dokąd ją kierowały instrukcje jednego z państw osiennych. Oprócz aresztowanego dowódcy sztabowej kompanji w Ministerstwie Spraw Wojsk. kpt. Mikuty, władze bezpieczeństwa zaaresztowały sierż. Udowicza z kancelarji dowództwa okręgu Korpusu w Warszawie. Ten ostatni miał dostęp do tajnych map i mógł oddawać nieocenione usługi szajce szpiegowskiej, gdyby nie nagłe aresztowanie go w chwili wykonywania podejrzanych przygotowań.

Koła wojskowe komentują z niebywałym zdumieniem, że bezpośrednio po aresztowaniu kpt. Mikuty mieszkanie jego odwiedził pewien generał, zajmujący jeszcze do niedawna jedno z wyższych stanowisk w M-stwie Spraw Wojsk. Nie jest tajemnicą, że wyłącznie dzięki protekcji owego generała kpt. Mikuta utrzymywał się przez szereg lat na swym stanowisku w kompanji sztabowej.

W żałobną rocznicę zgonu Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dzień 16 grudnia, jako czwartą rocznicę tragicznego zgonu Pierwszego Prezydenta Odrodzonej Rzeczypospolitej z ręki mordercy cała Polska uczuła żałobnym obchodem. Ze wszystkich stron Kraju nadchodziła wiadomość o podniosłych uroczystościach żałobnych, które w mieście naszym odbyły się w świątyniach wszystkich wyznań. Uroczystości te upamiętnią nam nazawsze tragiczną postać najwyższego piastuna władzy, na którego targnął się przed czterema laty fanatyk „idei narodowej“.

W Wilnie.

We czwartek 16 grudnia b. r. z powodu rocznicy tragicznej śmierci pierwszego Prezydenta Rzplitej ś. p. Gabrjela Narutowicza w świątyniach wszystkich wyznań w Wilnie odprawione zostały nabożeństwa żałobne.

Szczególnie podniosły i uroczysty charakter miała msza żałobna w Bazylice Katedralnej, celebrowana przez J. E. ks. biskupa Michalkiewicza, przy szczerze wypełnionej świątyni w obecności licznie zgromadzonych w presbiterjum przedstawicieli władz cywilnych, wojskowych, duchowieństwa, samorządowych z p. Wojewodą wileńskim Władysławem Raczkiewiczem na czele.

Ponadto w nabożeństwie wzięły udział delegacje wszystkich szkół ze sztanarami, delegacje organizacji społecznych i t. d. Licznie zgromadzili się również urzędnicy państwowi, zwolnieni na czas odprawiania nabożeństwa od obowiązków służbowych. Obecni byli również in corpore uczestnicy odbywającego się obecnie zjazdu starostów województwa wileńskiego.

Katafalk ustawiono w nawie głównej Bazyliki tonął w powodzi kwiatów i światła. Straż honorową przy katafalku pełniło wojsko.

Chóralne pienia żałobne wykonał zespół chóralny pod batutą prof. Kalinowskiego.

Równocześnie i w świątyniach innych wyznań odprawione zostały uroczyste nabożeństwa żałobne w obecności przedstawicieli urzędu wojewódzkiego, który reprezentowali naczelnicy wydziałów i radcowie województwa.

W soborze prawosławnym im. św. Ducha naczelnik wydziału p. S. Kopec, w kościele ewangelickim reformowanym — radca wojewódzki p. M. Pawliszewski, w kościele e-

wangelicko - augsburskim — radca wojewódzki p. W. Reiss, w świątyni staroobrzędowców — p. B. Grabowski, w synagodze — p. St. Ławrynowicz, w meczecie mahometan - skim oraz w świątyni karaimskiej — p. W. Makarow. (z)

W Warszawie.

Telef. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj o godz. 10 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana za duszę ś. p. Gabrjela Narutowicza, pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

W nabożeństwie tem wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, wojskowych oraz niezliczone tłumy wiernych.

P. Prezydent Rzeczypospolitej przybył z Zamku pieszo w towarzysztwie szefa kancelarji wojskowej płk. Zahorskiego i szefa kancelarji cywilnej p. Dzieciołowskiego. P. Prezydent, którego u wejścia do Katedry powitało duchowieństwo zasiadł w fotelu przed wielkim ołtarzem. Obok zajęł miejsce rząd, reprezentanci armji, przedstawiciele ciał ustawodawczych, delegaci organizacji społecznych i t. d.

W czasie nabożeństwa m. p. d. żałobne wykonał chó.

W Poznaniu.

W rocznicę zgonu ś. p. Prezydenta Narutowicza odbyło się dzisiaj w Poznaniu w kościele farnym uroczyste nabożeństwo żałobne odprawione przez księdza Zwoltkiego.

Na nabożeństwo przybył wojewoda Bniński, dowódca O. K. gen. Hausner z generalicją, prezydent miasta Ratajski, prezes Sądu Apelacyjnego Zakrzewski, starosta krajowy Biegala i inni przedstawiciele władz rządowych i samorządowych. Kościół wypełniły tłumy publiczności. (Pat.)

Prez. Sahn zapomniał o „sukcesach“ w Genewie.

GDĄŃSK, 16-XII. (Pat.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji głównej sejmiku gdańskiego przytoczył senatu Sahn złożył sprawozdanie z przebiegu rokowań genewskich w sprawie sanacji finansowej Gdańska i w sprawie pożyczki zagranicznej.

W sprawozdaniu swem Sahn nie przyznawał się do poniesionej w Genewie klęski, ale też nie mówił wcale o żadnych sukcesach.

Przymierze wojenne Stanów Zjednoczonych z Panamą.

LONDYN, 16-XII. (Pat.) „Times“ donosi, że w Panamie wywołało wielkie wrażenie zawarcie między Panamą a Stanami Zjednoczonymi układu w którym Panama obowiązkuje się do uczestnictwa w wojnie, którą Stany Zjednoczone zostałyby ewentualnie zagrożone. W wypadku tym miałyby Stany Zjednoczone objąć kontrolę nad środkami komunikacyjnymi oraz nad stacjami iskrowymi.

„Times“ donosi, że zgromadzenie ustawodawcze Panamy układu tego ratyfikować nie będzie.

Chamberlain o wycofaniu wojsk z Nadrenji.

LONDYN, 16-XII. (Pat.) Odpowiadając w Izbie Gmin na pytania dotyczące stanowiska rządu brytyjskiego w sprawie wycofania wojsk sojuszniczych z Nadrenji, sir Austen Chamberlain oświadczył, że co się tyczy wcześniejszego opróżnienia Nadrenji, aniżeli przewiduje 439 art. traktatu wersalskiego, to polityka rządu pozostanie w tym wypadku w zgodzie z postanowieniami art. 431.

Na dalsze pytania p. Chamberlain oświadczył: Wojska sojusznicze mogłyby być wycofane w terminie wcześniejszym, aniżeli to przewiduje traktat, lecz jedynie w wyniku porozumienia, które musiałyby być zawarte między mocarstwami okupującymi Nadrenję, a Niemcami.

W porozumieniu Niemcy chętnie wzięłyby udział. Sprawa ta była już zresztą przedmiotem dyskusji między przedstawicielami poszczególnych mocarstw, tak, że podjęcie w tym kierunku jakichś zdecydowanych kroków wymaga dalszych przygotowań i czynnego współdziałania rządu niemieckiego.

Pogrzeb Pasicza.

BIAŁOGRÓD, 16-XII. (Pat.) Dziś przed południem w obecności członków rządu, wybitnych osobistości publicznych oraz kilkotysięcznych tłumów publiczności złożono do grobu zwłoki Pasicza. Podczas uroczystości wygłoszono cały szereg przemówień.

Między innymi przemawiał generał rosyjski Paleolog.

Powstanie w Portugalji.

LIZBONA, 16-XII. (Pat.) W południowej Portugalji wybuchło powstanie wojskowe. Rząd wysłał silne oddziały celem stłumienia tego powstania.

Z ZAGRANICY.

Ciekawy proces.

WŁOSI pragną zbliżenia włosko-greckiego.

LONDYN, 16-XII. (Pat.) „Daily Telegraph“ donosi, że ze strony Włoch czynione są nowe usiłowania w Atenach, aby doprowadzić do zbliżenia włosko-greckiego.

Motta ponownie wybrany.

GENEWA, 16-XII. (Pat.) Zgromadzenie Narodowe wybrało Motę na prezydenta Związku Szwajcarskiego na rok 1927.

Przegrupowania w niemieckiej koalicji rządowej.

Rząd odrzuca żądania socjalistów.

BERLIN, 16-XII. (Pat.) Dzisiaj o godz. 10-ej przed południem gabinet Rzeszy po krótkiej naradzie powziął jednomyślnie uchwałę powiadającą się przeciw ultimatywnemu żądaniu socjalistów, aby rząd niezwłocznie zgłosił dobrowolnie dymisję.

W kołach parlamentarnych wrogob opozycji socjalistycznej usposobionych twierdzą, iż rząd nie miał zgody innego wyjścia, jak tylko podjęcie rzuconego mu wyzwania.

Bezpośrednio po posiedzeniu gabinetu kanclerz Marx przyjął przedstawicieli frakcji rządowych, którym zakomunikował uchwałę gabinetu. Prawicowy odłam ludowców zaproponował podjęcie rokowań z niemiecko-narodowymi. Sprzeciwili się temu wnioskowi centrowcy i demokraci.

Wobec tego sprzeciwu liczy się należy z ewentualnym przyłączeniem niemiecko-narodowych do opozycji podczas głosowania nad votum nieufności dla rządu.

Socjaliści przeciw rządowi.

BERLIN, 16-XII. (Pat.) Po czterogodzinnych naradach frakcja socjalistyczna Reichstagu powziela wczoraj późno w nocy uchwałę, w której wyraża zasadniczo gotowość podjęcia rokowań w sprawie utworzenia wielkiej koalicji, równocześnie jednak zaznacza, że nieodzownym ku temu warunkiem jest ustąpienie obecnego rządu Rzeszy.

Jak donosi jedna z agencji prasowych, gdyby rząd nie chciał formalnie ustąpić, socjaliści zamierzają postawić wniosek o wyrażenie mu votum nieufności.

Frakcja ludowa po wysłuchaniu referatu ministra Stressemanna również uchwalila wczoraj swoją zgodę na podjęcie rokowań o utworzenie wielkiej koalicji, przy współdziałaniu socjalistów.

Uchwałę tę kanclerz niezwłocznie zakomunikował socjalistom.

Komuniści jak zwykle.

BERLIN, 16-XII. (Pat.) Frakcje obradowały dzisiaj w ciągu przed południa na plenarnych zebraniach. Komuniści powzięli uchwałę postanowienia odrębnego wniosku o wyrażenie votum nieufności dla rządu, pozatem postanowili domagać się rozwiązania Reichswehry i zastąpienia jej milicją ludową.

Plenarne posiedzenie Reichstagu.

Kompromitacja Reichstagu. Tajne zbrojenia przy pomocy rosyjskiego przemysłu wojennego.

BERLIN, 16. XII. (Pat.) Obrady plenarne Reichstagu rozpoczęły się o g. 2-jej popołudniu.

Przyjęto w drugim i trzecim czytaniu projekt rządowy o odroczeniu terminu ważności umów, zawartych z domami byłych panujących do 30 czerwca 1927 roku, poczem przystąpiono do trzeciego czytania budżetu dodatkowego.

Wśród niezwykłego napięcia na sali kanclerz Marx złożył oświadczenie, dotyczące żądania socjalistów, aby rząd podjął inicjatywę stworzenia szerszej i trwalszej platformy parlamentarnej w formie wielkiej koalicji.

W dyskusji nad oświadczeniem kanclerza przemawiał pos. Scheidemann, który nakreślił stosunki łączące Reichswehrę z tajnymi formacjami bojowymi.

Mówca zaznacza, że podobno niemieckie organizacje bojowe, jakie istnieją na pograniczu Górnośląskiego, znajdują się również i na Pomorzu, gdzie w 30 miejscowościach stacjonowanych jest 36 specjalnych oficerów-organizatorów i nauczycieli, którzy kierują całą pracą.

Organizacje bojowe są ściśle zakomspirowane i oparte na systemie Czarnej Reichswehry.

Następnie poseł Scheidemann stwierdza, że przytoczone niedawno przez „Manchester Guardian“ szczegóły o tajnych zbrojeniach Reichswehry zapomocą zakładów przemysłu wojennego rozslanych na terytorjum Rosji Sowieckiej są zupełnie zgodne z prawdą.

Socjaliści żądają zreformowania Reichswehry, zakazania wszelkich związków między Reichswehrą a bojówkami ojczyznianymi, jak również przyjmowania subwencji przez Reichswehrę, a w końcu ścisłej kontroli republikańskiej podczas zaciągów do służby wojskowej.

Następnie kanclerz dr. Marx odczytał deklarację rządu w sprawie zamierzonych reform w Reichswehrze.

Po przerwie przemawiał komunist Beaker i niemiecko-narodowy poseł Schulenburg, który protestował przeciwko wywodom Scheidemanna, określając je jako zdradę stanu. Po przemówieniach centrowca Wirtha i socjalisty Breit-scheida posiedzenie Reichstagu odłożono do jutra.

Polityczny urlop Stressemanna.

WIEDŃ, 16 XII. (Pat.) „Neue freie Presse“ donosi z Berlina, że ustalone zostało, iż d-r Stressemann wkrótce po Bożym Narodzeniu rozpocznie swój urlop i uda się do Egiptu.

Sądzą, że po drodze spotka się z Mussolinim, w jednej z miejscowości włoskich.

Sejm i Rząd.

(Tel. od wł. koresp. z Warszawy).

Dalsza dyskusja nad budżetem M. S. Wojsk.

Sejmowa komisja budżetowa prowadziła dziś przed południem w dalszym ciągu dyskusję ogólną nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Na posiedzeniu przybył wice-minister gen. Konarzewski w otoczeniu całego szeregu wyższych oficerów.

Przemawiali pos. Wasylczuk (Ukrain.), Kwiatkowski (ChD.), Kirszbraun (Koło Zyd.), oraz Poniatowski (Wyzw.), poczem na zarzuty wysunięte w toku dyskusji w półtoragodzinnym przemówieniu odpowiadał gen. Konarzewski, referent pos. Kosciatkowski oraz podpułkownik Szczyński.

Na posiedzeniu popołudniowym w dalszej dyskusji nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych przemawiał pos. Harusiewicz (ZLN), który interpelował w sprawie niewykrycia sprawców napadu na posła Zdziechowskiego.

Pierwszy wice-minister gen. Konarzewski oświadczył, iż szczegółowe dochodzenie przeprowadzone w tej smutnej sprawie nie stwierdziło udziału oficerów i kategorycznie zastrzegając przeciwko posądzeniu oficerów o udział w tym napadzie.

Pos. Liebermann (PPS) postawił wniosek o zmniejszenie stanu liczebnego armji o 58 tys. ludzi. Odpowiedzieli mu gener. Górecki i ppulk. Petrażycki, stwierdzając, iż przyjęcie tego wniosku dezorganizowałoby armję. (Pat.)

Zebraenie Rady Ministrów.

Wczoraj o godz. 18 w Pałacu Namiestnikowskim zebrała się Rada Ministrów, która do godz. 24 obrad jeszcze nie skończyła. (Pat.)

Konferencja w sprawie sesji Sejmowej.—Sprawa pobicia posłów z N. P. Ch.

Wczoraj w godzinach południowych przybyli do Sejmu p. vice-premjer Bartel i minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski i odbyli z Marszałkiem Sejmu Ratajem dłuższą konferencję w sprawie sesji sejmowej.

Między innymi poruszono w rozmowie sprawę wniosku enepchowców, dotyczącego rzekomego pobicia przez policję kilku posłów z grupy Wojewódzkiego.

Jak się okazało po przeprowadzeniu śledztwa przez władze administracyjne, posłowie ci zostali pobici przez ludność miejscową wsi Staro-Bierezowej (pow. Bielski Podlaski), gdyż ludność ta była oburzona bezczelnymi antypaństwowymi wystąpieniami wymienionych posłów.

Życie gospodarcze.

Aktualne zagadnienie gospodarcze.

W ostatnim numerze „Życia Wołynia” p. Zygmunt Czerwiński zastanawia się nad zagadnieniem programu gospodarczego dla Ziemi Wschodnich pomiędzy szczególnych rozważań nad ogólną sytuacją ziem naszych oraz nad kwestią osadnictwa, rozważań, co do których mamy wiele zastrzeżeń wypowiedzi p. Czerwiński także szereg słusznych i ciekawych myśli. Poniżej podajemy najbardziej zasadnicze tezy rozwijanego przez niego szkicu programu.

W kraju, gdzie 80 proc. ludności zajmuje się rolnictwem, najważniejszym zagadnieniem jest racjonalna polityka agrarna, życiowo pomyślana i przeprowadzana.

Jeżeli zwrócimy uwagę na stan gospodarstw rolnych, to przede wszystkim rzuca się nam w oczy szachownica. Bywają wypadki, że na gospodarstwo 10 hektarów składa się kilkadziesiąt kawałków odległych od zagrody o dziesiątki kilometrów, ilościowo zaś gospodarstwa rolne możemy podzielić co do obszaru — do 2 ha około 14 proc., powyżej 2-ych ha około 86 proc., z czego powyżej 4-ach ha około 65 proc. Wychodząc z założenia, że 8-mio morgowe gospodarstwo mogłoby wystarczyć na wyżywienie rodziny przy odpowiednim uprzemysłowieniu kraju, rozwoju handlu, oraz przy solidnym poparciu przemysłu ludowego, przychodzimy do wniosku, że przeprowadzenie komasacji na ziemiach wschodnich jest kwestią palącą, gdyż w ten sposób prawie 65 proc. mieszkańców ziem wschodnich będzie miało byt całkowicie zapewniony. W drugiej kolejce winniśmy uwzględnić przy parcelacji gospodarstwa karłowate. W tym wypadku winny być wzięte pod uwagę, również ziemie poleśne. Jak wiemy, lasy na ziemiach wschodnich stanowiły ongiś olbrzymie bogactwa, obecnie są to w większości wypadków resztki. Cenniejszy drzewostan posiadają lasy państwowe. Lasy prywatne w 15 proc. są całkowicie zdewastowane, w 52 proc. częściowo, 33 proc. znajduje się w stanie zadawalającym. Ocsywiście są to cyfry przybliżone.

Widzimy więc, że dość duże powierzchnie poleśne mogą być wyzyskane na parcelację. Znaczącymi warunkami przyrodnicze Kresów, rozumiemy, że przeprowadzenia reformy rolnej bez melioracji w większości wypadków byłoby bardzo trudne. Sprawy melioracji — regulacją rzek, osuszeniem ogólnem i szczegółowym muszą się zająć rząd, samorząd i społeczeństwo równocześnie. Jest to przedsięwzięcie bardzo poważne i musi być rozłożone planowo conajmniej na lat 40.

Rozwój komunikacji wodnej tem większe ma znaczenie, że regulacją rzek, wraz z oczyszczaniem kanałów i budową taboru będzie nas o wiele taniej kosztowała, aniżeli budowa linii kolejowej wraz z taborem.

Mówiąc o melioracjach, w związku z reformą agrarną musimy wspomnieć o nadwyżce pługów. Zwykłe pługów na gruntach zmeliorowanych przyjąć możemy w przecięciu, w zbożu 40%, w okopowych 80%, w paszy, zwłaszcza sianie 120% — otrzymujemy takie urodzaje, jak gdybyśmy zwiększyli stan posiadania ziemi o 40%. Nadto zyskujemy na jakości pługów.

Równoległe z temi posunięciami winniśmy się zająć organizacją zbytu — tworzeniem Spółdzielni wytwórczych (rzeźnie, młczarnie, młyny, przetwórnice owocowe itd.), kredytowych i konsumcyjnych. Zyskiwanie rynków wewnętrznych i zewnętrznych musi się stać jednym z najpilniejszych naszych zadań.

Dla powyższych celów niezbędne jest skoordynowanie wysiłku rządu, samorządów i organizacji rolniczych.

Nie mniejsze znaczenie przy rozwiązaniu problemu agrarnego ma przemysł. Rozwój cukrownictwa, gorzelnictwa, krochmalnictwa, przeróbka drzewa, młynarstwo w połączeniu z elewatorami, wydobycie granitu, bazaltu, gliny kamionkowej itd., pozwoliłoby ściągnąć całą masę robotników, co byłoby również wpływało dodatnio na budżet miejscowego włościanina, oraz całe falangi bezrobotnych.

Przecież dotychczas sprowadzamy kostkę granitową ze Szwecji lub Czech, mając olbrzymie pokłady doskonałego granitu na Wołyniu i Polesiu. Masło na Ziemiach Wschodnich mamy duńskie, syberyjskie — najmniej swego. Ryby żywe przywozimy z Węgier, mając wspaniałe tereny w Województwach Wschodnich do zarybienia itd.

Dla całego szeregu tych przedsięwzięć potrzebny jest kredyt, nisko oprocentowany w stosunku zaś do rolnictwa długoterminowy.

Powinny być także stosowane ulgi podatkowe w tych wypadkach, kiedy chodzi o specjalne poparcie jakiejś gałęzi produkcji.

Dla wcielenia w życie wymienionych poczynić niezbędną jest dobra organizacja pracy, która pozwoliłaby na racjonalne wyzyskanie sił intelektualnych i środków materialnych.

Całą akcją należy kierować w ten sposób, by najmniejszym wysiłkiem osiągnąć jaknajwiększe rezultaty.

Musimy podnieść wspólnymi siłami życie ekonomiczno-gospodarcze na Ziemiach Wschodnich do takich wyżyn, aby obywatele naszej dzielnicy nie potrzebowali patrzeć na obcych z zazdrością i słuchać niezdrowych podszepków.

Całą akcją należy kierować w ten sposób, by najmniejszym wysiłkiem osiągnąć jaknajwiększe rezultaty.

Musimy podnieść wspólnymi siłami życie ekonomiczno-gospodarcze na Ziemiach Wschodnich do takich wyżyn, aby obywatele naszej dzielnicy nie potrzebowali patrzeć na obcych z zazdrością i słuchać niezdrowych podszepków.

Całą akcją należy kierować w ten sposób, by najmniejszym wysiłkiem osiągnąć jaknajwiększe rezultaty.

Musimy podnieść wspólnymi siłami życie ekonomiczno-gospodarcze na Ziemiach Wschodnich do takich wyżyn, aby obywatele naszej dzielnicy nie potrzebowali patrzeć na obcych z zazdrością i słuchać niezdrowych podszepków.

Całą akcją należy kierować w ten sposób, by najmniejszym wysiłkiem osiągnąć jaknajwiększe rezultaty.

Musimy podnieść wspólnymi siłami życie ekonomiczno-gospodarcze na Ziemiach Wschodnich do takich wyżyn, aby obywatele naszej dzielnicy nie potrzebowali patrzeć na obcych z zazdrością i słuchać niezdrowych podszepków.

Z Litwy Kowieńskiej.

Zmiana taktyki posłów kłajpedzkich.

KRÓLEWIEC. 16. XII. (Pat.) Prawicowe partie litewskie wniosły do Sejmu nagły wniosek w sprawie aresztowania przywódcy faszystwu litewskiego Głowackiego.

Nagłość wniosku przyjęto, przy czym doszło do burzliwych scen. Charakterystycznym jest zachowanie się posłów kłajpedzkich, którzy po bezowocnych rokowaniach z premierem Słezewiczusem w sprawie polityki litewskiej w Kłajpedzie przechodzą na stronę prawicy.

Podczas głosowania nad nagłością wniosku w sprawie Głowackiego, Kłajpedzianie wstrzymali się od głosowania, w innych zaś sprawach frakcja Kłajpedzian głosowała wspólnie z prawicą.

Życie białoruskie.

Konsolidacja Ch.-D. Białoruskiej.

5 Konferencja partyjna Białoruskiej Demokracji Chrześcijańskiej wyłoniła, drogą wyborów Komitet Centralny partii w składzie następującym: Prezydium: 1) P. Karuzo (prezes), 2) ks. poseł Ad. Stankiewicz (vice-prezes), 3) A. Stepowicz (sekretarz), 4) J. Zuk (zastępca sekretarza) i 5) S. Stankiewicz (skarbnik); członkowie zwyczajni: B. Hrańsiński, J. Krasowski, J. Pożniak i ks. W. Godlewski.

portują do Kongresówki, Wielkopolski i nawet Lwowa.

Z Dzisiejszym wystano dotychczas różnymi drogami około 20 wagonów cebuli, co daje oczywiście znaczny zysk producentom.

Nadmienić należy, że pomimo masowego eksportu, są jeszcze w powiecie Dzisieńskim znaczne zapasy wspomnianego produktu.

KRONIKA KRAJOWA.

Konferencja w Ministerstwie Reform Rolnych.

W dniu 13 b. m. rozpoczęła się w Ministerstwie Reform Rolnych pod przewodnictwem ministra reform rolnych p. Witolda Staniewicza konferencja naczelników wydziałów technicznych okręgowych urzędów ziemskich.

W zagajeniu konferencji p. minister reform rolnych podniósł szczególnie doniosłą rolę miernicze-go przy przebudowie ustroju rolnego. Następnie p. Minister zaznaczył, że najważniejszym zadaniem przy dokonywaniu przebudowy rolnej jest scalanie gruntów, jakkolwiek znaczenie przeprowadzenia parcelacji i osadnictwa zwłaszcza na kresach jest przez Ministerstwo Rolne całkowicie doceniane.

Wynikiem obrad sekcji stanęły wnioski, które następnie będą przedłożone prezydium konferencji do zaopiniowania i zostaną przedstawione p. Ministrowi do zatwierdzenia. (Pat.)

Z Giełdy Wileńskiej w dniu 16 grudnia r. b.

	żąd.	plac.	trans.
Dolary St. Zjed.	8,99	8,98 ¹ / ₄	8,98 ³ / ₄
Funty szterl.	—	—	43,66
Czeki i wpłaty			
London	43,74	43,72	43,72
New-Jork	9,01 ¹ / ₂	9,00 ¹ / ₂	—
Listy zastawne Wil.			
B. Ziem. za 100 zł.	34,—	33,—	—

Z Giełdy Warszawskiej w dniu 16-XII b. r.

I. Waluty		
Dolary	sprzedaz	kupno
	8,98	9,00
II. Dewizy		
London	43,69	43,80
Newyork	9,00	9,02
Paryz	36,22	36,31
Praga	26,72	26,78
Genewa	174,30	174,73
Prym	41,60	41,70

Bank Handlowy 3,00—3,10
Bank Polski 80,50—81,25
Związek spółek zarobk. 5,50
Lilpop 15,40—15,65
Modrzejów 4,10—3,90—3,95
Ostrowiec 7,65—7,90—7,70
Rudki 1,16—1,15
Starachowice 2,24—2,25—2,24
Borkowski 1,25—1,31
Zyrardów 10,75—10,40

Z całej Polski.

Prowokacyjna wiadomość „Weichsel Ztg“

WARSZAWA. 16. XII. (Pat.) Biuro Wolfa podało wczoraj z powołaniem się na „Weichsel Ztg.“ następującą wiadomość:

W dniu 13 b. m. o godz. 2-jej popołudniu przed budynek kontroli granicznej na zosie pod Garnsee, zajęły samochodem ciężarowe wiozące oddział żołnierzy polskich — jak przypuszcza wymieniony dziennik — ze stacjonowanego w Grudziądzu 18 pułku ułanów, któryremi dowodzili trzej oficerowie.

Grupa żołnierzy tych pod komendą jednego z oficerów przekroczyła granicę polsko-niemiecką po czym oficer ten z mapą w ręku począł udzielać żołnierzom jakichś tajemniczych instrukcji. Żołnierze ci mieli pozostać tam niecałe 15 minut. Obecny był przy tem stacji granicznej wachmistrz polski, który nie zareagował na zachowanie żołnierzy.

Biuro Wolfa zaznacza, iż w kołach poinformowanych wiadomością tę uważają za prawdę, a w sprawie tej zostaną podjęte kroki dyplomatyczne.

Polska Agencja Telegraficzna u-poważniona jest do stwierdzenia, że wiadomość powyższa jest zupełnie fałszywa. 18 pułk ułanów żadnych ćwiczeń nie odbywał.

Katastrofa kolejowa.

KRAKÓW, 16. XII. (Pat.) Wczoraj wiozorem na linii Kraków-Kocmyrzów z niestwierdzonych narazie przyczyn wykołoseł się pociąg towarowy zajądający z Krakowa, a liczący 14 wagonów.

Wykołosenie było tak gwałtowne, że 11 wagonów wypadło z szyn do rowu, a 3 tylko pozostały na szynach. Trzech hamulcowych odniosło lekkie rany.

Na miejsce wypadku wyjechała tuchmistrz komisja śledcza.

PATEFONY i GRAMOFONY
na raty na 6 miesięcy
WIELKI WYBÓR płyt patefonowych i gramofonowych. Skrzypce, gitary, bałajki i mandoliny. Lustra oraz świąteczne zabawki dla dzieci.
WSZYSTKO NA RATY!
poleca „UNIWERSAL“, Wielka 21.

Z sądów.

Miszune czy miszugo?

29 grudnia b. r. w Sądzie Okręgowym w Wilnie będzie rozpatrywana b. ciekawa sprawa.

Na ławie oskarżonych zasiadzie redaktor odpowiedzialny gazety żydowskiej „Unzer Gedank“, która w swoim czasie wychodziła w Wilnie. Pociągnięty został on do odpowiedzialności za umieszczenie na łamach tego pisma krytyki wyroku sądowego nazwanego miszugo (po polsku — wariacki). Ponieważ jednak litera „n“ i litera „g“ w języku żydowskim są do siebie zupełnie podobne, tak że z trudnością korektor może je odróżnić — obrońca powołała 2 ekspertów, którzy mają orzec, czy możliwą była w tym wypadku omyłka ze strony korektora.

Od przewodu więc sądowego będzie zależeć, czy w intencji autora krytyki wyroku leżało słowo miszune, co znaczy mody, czy miszugo — wariak. (Zdan.)

O obrazę komornika.

Z początkiem b. roku zgłosił się do kupca Józefa Wajnsztejna komornik Sądu Okręgowego, domagając się opłaty wystawionego przezeń weksla. Ponieważ Wajnsztein nie wniósł należności we właściwym czasie został wezwany do sądu. I tu Wajnsztein wyuluczając przyczyny dopuszczenia weksla do protestu przed komornikiem zagalował się w swych wywazeniach, wypowiadając pod jego adresem takie zdanie: „Pan sfałszował wezwanie sądowe“.

Obrażony urzędnik państwowy podał Wajnsztejna do sądu. I wczoraj sprawa ta znalazła epilog w Sądzie Okręgowym, gdzie po krótkim przewadzie sądowym Wajnsztein został skazany na 2 tygodnie więzienia za obrazę urzędnika nafsutowego podczas pełnienia obowiązków służbowych.

Od Administracji.

W celu uniknięcia nieporozumień przy wysyłaniu pisma, prosimy o bezwzględne nadsyłanie Administracji zamówień najpóźniej do dnia 8-go każdego m-ca, jak również wpłacanie zgóry bieżącej prenumeraty do dnia 10-go każdego m-ca na konto czekowe P. K. O Nr. 80.750.

Wieści i obrazki z kraju.

Związek życia społecznego.

Głębokie.

W życiu społecznym Głębokiego, daje się wyczuć w ostatnich czasach żywe tętno życia organizacyjnego. Dzięki niestrudzonej pracy i trosce o lepsze jutro ks. Zieflkiewicza, dziekana Głębokiego, otworzono prowizorycznie w lokalu Kresowego Związku Ziemi Dom Ludowy, gdzie zorganizowano odczyty dla inteligencji w soboty, zaś i niedziele dla reszty mieszkańców Głębokiego i okolicznych wiosek.

Temczasem budowa Domu Ludowego o tyle postąpiła naprzód, że po sporządzeniu planów częściowo zwieziono materiał, który bezpłatnie otrzymano dzięki miejscowemu ziemiaństwu, i jest nadzieja że roboty budowlane rozpoczyna zostaną już z wiosną przyszłego roku, temwięcej, że zebrano i gotówką około 2000 zł.

Również staraniem miejscowego Dziekana powołane zostało do życia Koło Młodzieży, które będzie miało siedzibę w przyszłym Domu Ludowym. W ten sposób, życie kulturalne Głębokiego, przy pomocy miejscowej inteligencji, ruszyło z martwego punktu.

Na rzecz niezamożnych uczniów

Usilnym staraniem Komitetu rodzicielskiego zawiązanego przy kościele gimnazjalnym J. Szukiewicza w Głębokiem, a w szczególności p. mecenasa Fruchta i życzliwości burmistrza miasta p. Snarskiego, Magistrat Głębokiego udzielił stałej miesięcznej zapomogi 9-ciu najbiedniejszym uczniom celem uiszczenia przez nich opłat szkolnych po 20 zł. miesięcznie.

Na ten cel wyasygnował już

Magistrat kwotę 180 zł., dając w ten sposób tym najbiedniejszym możliwość kształcenia się.

Bołaczka Głębokiego.

Jedną z wielkich bołaczek Głębokiego jest brak stacji kolejowej. Dziwić się naprawdę należy, że w m. Głębokiem w którym bije tętno życia przemysłowego i handlowego, gdzie ruch tak towarowy jak osobowy jest stosunkowo bardzo wielki, miarodajne władze nie postarały się dotychczas o budowę dworca i skazują ludność na najwyższe niewygody, zmuszając ich wśród nieraz ulewnych deszczów czy zamieci śnieżnych na oczekiwanie przyścia pociągu, pod gołym niebem. Jedną małą salką przy obecnie prowizorycznej stacyjce, nie jest w stanie pomieścić nawet części pasażerów, a spędzanie nieraz dłuższego czasu w oczekiwaniu pociągu w tej klatce, jest wprost niedopomyślenie. W każdym razie przed budową dworca, należałoby wybudować bodaj prowizoryczne drewniane ale opalone baraki, i w ten sposób uchronić ludność od skutków niepogody i mrozów u nas na kresach bardzo często dotkliwych.

Zebrań organizacyjnych sekcji ogrodniczej w Głębokiem.

W Głębokiem pow. Dzisieńskiego odbyło się zebrań organizacyjnych sekcji ogrodniczej przy Związku Kółek i Organizacji Rolniczych.

Jak widać zainteresowanie ogrodnictwem jest bardzo duże, gdyż sala miejscowego kasyna była wypełniona doszczętnie. Zebrano się do 60 osób, które wysłuchały kilku odczytów o treści ogrodniczej. (s)

Kino „POLONJA“, ul. Mickiewicza Nr. 22.

Dziś! 2-ga i ostatnia serja obrazu „Kurjer Carski“

Według powieści Jules Verne'a p. t. Michel Strogoff. W roli głównej: wirtuoz ekranu, fenomenalny tragik, jedyny aktor, który potrafi wycisnąć łyż wzruszenia, porwać, olśnić, oczarować

IWAN MOZZUCHIN.

Godną partnerką wielkiego mistrza ekranu jest ulubienica Publiczności prześlizna **Natalja Kowanko.**

W roli cesarza Aleksandra II — GAJDAROW. Początek seansów o godz. 4-jej — ostatniego — 10.15. 3005 Dla młodzieży dozwolone.

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Co mówi p. Henriod?

Odczyt p. Henriod, sekretarza Wszechświatowej Federacji Chrześcijańskich Związków Akademickich na temat: „O niektórych prądach, nurtujących w społeczeństwach akademickich różnych krajów“. Zmiany w prądach, nurtujących społeczeństwa są bardzo raptowne, zwłaszcza w ciągle płynnym społeczeństwie akademickim. Uogólnienia są przeto niebezpieczne. Wydaje się jednak prelegentowi, że można wyodrębnić następujące tendencje:

1. W państwach, które brały udział w wojnie i są nią zmęczone, a prztem znajdują się obecnie w ciężkich warunkach materialnych daje się zauważyć zupełny brak szerszych zainteresowań, istnieje jedynie dążenie do możliwie najwygodniejszego ułożenia sobie życia.

2. Obok tego „kierunku inercyj“ wysuwa się w wielu krajach na czoło ruch młodzieży nacjonalistycznej, najpilniej w państwach nowoorganizujących się (np. Węgry). Ale także, co dziwniejsze na dalekim Wschodzie, szczególnie w Chinach. Także wśród Żydów (Uniwersytet w Jerozolimie).

3. Równoległe rozwija się na terenie międzynarodowym myśl pacyfistyczna; ciekawem jest, że ogarnęła także państwa neutralne. Pacyficyści przeważnie nie identyfikują się z antymilitarystami. Za cel stawiają sobie zbliżenie międzynarodowe przez wymianę myśli i kontakt osobisty.

4. Wreszcie silnie interesują młodzież współczesną zagadnienia socjalne, z którymi styka się ona netylko teoretycznie, ale praktycznie, życiowo. W Irlandji, Japonji, Chinach szereg organizacji akademickich stale współpracuje ze społeczeństwem robotniczym i współżyje z niem istotnie. Jeśli chodzi o ideje, nurtujące wśród akademików, to trzeba podkreślić

